



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

**28
PUŁK STRZELCÓW
KANIOWSKICH**



Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
28-GO PUŁKU
STRZELCÓW KANIOWSKICH

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ
PORUCZNIK WACŁAW ZABOROWSKI

W A R S Z A W A
1 9 2 8

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pułków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69
Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)
Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



221651

Zakłady Graficzne „Polska Zjednoczona”, Warszawa.

K 1693/60

28-y pułk strzelców kaniowskich powstał przez połączenie się dwóch formacyj: 15-go pułku strzelców 4-ej dywizji gen. Żeligowskiego oraz 28-go pułku piechoty „Dzieci Łódzkich“.

15-y PUŁK STRZELCÓW 4-ej DYWIZJI GEN. ŻELIGOWSKIEGO.

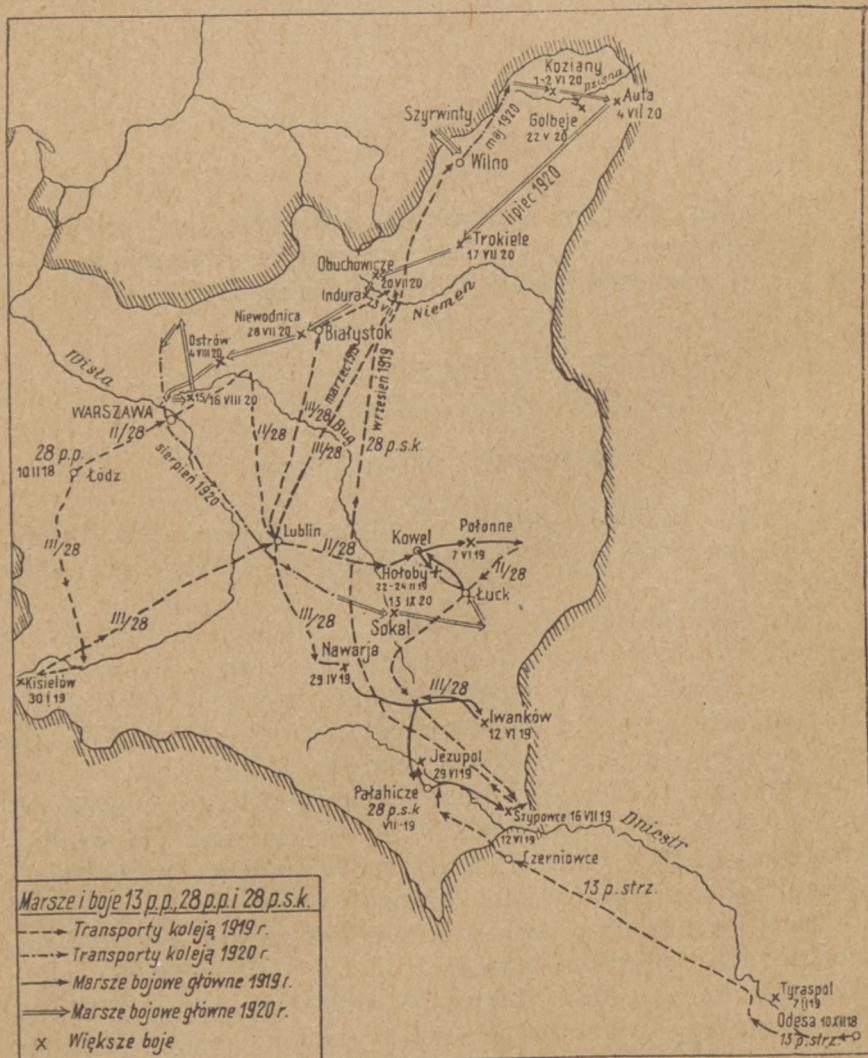
POWSTANIE I ORGANIZACJA.

W końcu listopada 1918 r. przybyła z Kubania do Odesy, jako straż przednia wojsk koalicyjnych, 4-a dywizja gen. Żeligowskiego.

Kadry jej składały się przeważnie z żołnierzy b. II Brygady Legionów i b. II Korpusu Wschodniego, które po bitwie kaniowskiej, kierowane przez konspiracyjnie istniejący w Moskwie „Wydział Mobilizacyjny“, poprzednio skupiały się na Kubaniu przy rosyjskiej armii ochotniczej generała Aleksiejewa.

10 grudnia 1918 r. w Odesie rozkaz dowództwa dywizji powołał do życia 15-y pułk strzelców. Pułk ten miał być spadkobiercą tradycji 15-go pułku II Korpusu Wschodniego, który chlubnie zamknął dzieje swego istnienia pod Kaniowem.

Nowopowstały 15-y pułk strzelców był garstką starych i doświadczonych żołnierzy-ochotników, liczący zaledwie 350 ludzi, a zorganizowany w dwie kompanie strzeleckie, jedną oficerską, jedną kompanję karabinów maszynowych i kompanję sztabową. Formowany na obczyźnie w warunkach gospodarczych niezwykle ciężkich pułk w późniejszych również czasach pozostawał pod względem organizacyjnym raczej bataljonem, lecz wartość jego żołnierzy, przeważnie oficerów i podoficerów, znakomicie wyrównywała szczupłość szeregów. Dowódcą pułku był ppłk. Franciszek Sikorski, bataljonu — kpt. Maksymiljan Kamski.



Panującym nastrojem w szeregach było dążenie do zmartwychpowstałej Ojczyzny i chęć niesienia Jej pomocy zbrojnej w nierównej walce z sąsiadami. Nastroje te nie mogły przez dłuższy czas urzeczywistnić się ze względu na taktyczną i gospodarczą zależność pułku od dowództwa wojsk koalicyjnych na Bałkanach i południu Rosji.

OBRONA ODESY.

Na początku grudnia 1918 r. zbliżały się z północy do Odesy strażę przednie wojska Dyrektorjatu Republiki Ukrainkiej. Miasto było obsadzone przez 4-ą dywizję gen. Żeligowskiego oraz nieliczne formujące się tu oddziały ochotnicze rosyjskie. Dowództwo frontu wojsk koalicyjnych, mające zamiar wysadzenia w Odesie desantu, nakazało załodze miasta umożliwić przeprowadzenie operacji przez utrzymanie w swem posiadaniu portu.

Moment powstania 13-go pułku strzelców przypadł właśnie w czasie, kiedy wrogo usposobione wojsko Dyrektorjatu Ukrainy wkraczało na przedmieścia Odesy. Ponieważ oddziały rosyjskie cofnęły się bez walki na okręty, zadanie obrony portu przypadło w udziale 4-ej dywizji (600 bagnetów). Nieprzyjaciel w sile około 3000 bagnetów wkroczył 15 grudnia do miasta. Generał Żeligowski zdecydował bronić tylko niedużej, dominującej nad portem dzielnicy obok Mikołajewskiego bulwaru, która otrzymała nazwę „zony koalicyjnej“. Tu, w koszarach pułku, w pałacu dowódcy okręgu wojskowego skoncentrowano oddziały dywizji i przystąpiono do fortyfikowania „zony“.

13-y pułk obsadził placówki w dwóch najniebezpieczniejszych punktach „zony“. Wojsko ukraińskie po szczelnem otoczeniu broniącej się dzielnicy prowadziło jedynie zwiady. O świcie dnia 18 grudnia wysiadły na brzeg pod osłoną 4-ej dywizji oddziały rosyjskie oraz dywizja francuska. Po całodziennym boju Rosjanie i Francuzi wyparli Ukraińców poza miasto, pułk zaś obsadził drugą linię obronną.

Po kilku dniach dowództwo wojsk koalicyjnych zawarło rozejm z Ukraińcami, albowiem od północy zbliżał się wróg o wiele groźniejszy — wojsko sowieckie. Dla 13-go pułku nadszedł czas względnie spokojnego życia garnizonowego, przerwanego tylko raz w dniu 7 lutego 1919 r. wysłaniem kompanji karabinów maszynowych do Tyraspoła, gdzie kompanja, działająca w składzie kombinowanego oddziału polskiego, przyczyniła się wydatnie do świetnego zwycięstwa nad nieprzyjacielem.

BIELAJEWKA.

Walka pod Tyraspołem była powodem o znaczeniu lokalnym. Wojska sowieckie, posuwając się z północy i północnego wschodu, coraz bardziej zwięźały obręcz naokoło przeludnionego ogromnego miasta, w którym panowały głód i epidemie. Celem zmuszenia miasta do kapitulacji Rosjanie zdecydowali odciąć Odesę od odległej o 40 kilometrów stacji wodociągów we wsi Bielajewka nad Dniestrem. Rozagitowana i dobrze uzbrojona cywilna ludność dużej wsi wzniciła powstanie i obległa stację wodociągów.

Dla stłumienia ruchawki wysłano z Odesy do Bielajewki dnia 15 marca 1919 r. grupę ppłk. Sikorskiego, w której skład poza innemi oddziałami wszedł prawie cały 15-y pułk strzelców (tylko kadra i nowowcieleni ochotnicy pozostali w Odesie). Po wykonaniu swego zadania grupa ppłk. Sikorskiego obsadziła w rejonie Bielajewki zachodni skrawek ogólnego frontu obrony wojsk koalicyjnych, zabezpieczając łączność ze sprzymierzoną armją rumuńską, utrzymującą lewy, besarabski brzeg Dniestru.

ODWRÓT DO BESARABJI.

Na odcinku grupy panował spokój. Tymczasem w centrum i na prawem skrzydle wojsk koalicyjnych przeciwnicy, korzystając z opuszczenia pozycji przez niektóre oddziały francuskie, przerwali front i szybko posunęli się ku morzu. Miasto powitało zwycięzców zbrojnym powstaniem na tyłach wojsk Ententy, uniemożliwiając dywizjom francuskim i greckim wycofanie się na okręty i stawiając w ciężkiem położeniu oddziały i zakłady tyłowe, między innemi również kadrę 13-go pułku.

Dnia 5 kwietnia 1919 r. kadra 13-go pułku strzelców, prowadząc krwawą uliczną walkę, przebiła się do Owidjopola, gdzie przeprowadziła się na brzeg besarabski. Tymczasem większa część sił koalicyjnych, nie mając innej drogi odwrotu, kierowała się ku Bielajewce.

Grupa ppłk. Sikorskiego otrzymała zadanie wybudowania z podręcznego materiału mostu przez główne koryto wezbranego Dniestru. Przy pomocy nadciągających innych oddziałów 4-ej dywizji trudne to zadanie wykonano, i dnia 9 kwietnia pod osłoną oddziałów polskich dywizje koalicyjne przeszły do Rumunii. Ostatni przeprowadzili się Polacy. Czekali ich 22-kilometrowy marsz w zimnej sięgającej pasa wodzie przez rozlewisko rzeczne do wsi Palanka, a następnie nędza i głód.

W BESARABJI I NA BUKOWINIE.

Okres tułaczki besarabskiej 15-go pułku strzelców był ciężką próbą, zgotowaną dla jego żołnierzy przez rozpaczliwe warunki gospodarcze, w których znalazła się dywizja. Oddziały polskie, uzależnione poprzednio finansowo i gospodarczo od dowództwa francuskiego, nie posiadały zasobów materialnych. Ze względu na utratę przez Francuzów podczas odwrotu z Odessy zakładów tyłowych pomoc sprzymierzeńców prawie ustała. Panował więc formalny głód. Pomimo jednak całej biedy materialnej żadnych objawów rozkładu nie było. Obdarte, bose i wymizerowane szeregi wiarusów nie rozprzęgły się, lecz raczej zwały i zahartowały. Powrót do Ojczyzny za wszelką cenę z bronią i wyposażeniem technicznym był hasłem, które dodawało sił i otuchy.

Pułk, pełniąc służbę patrolowania i strzeżenia przed Rosjanami brzegów Dniestru, stopniowo przesuwał się na północ, kolejno zmieniając miejsca postoju we wsiach Góra-Rosza, Starokazacza, Słoboda-Ganazyj i Nowo-Kauszany. Nareszcie dnia 24 maja 1919 r. nadszedł dawno oczekiwany dzień odjazdu transportami kolejowymi na Bukowinę.

Na Bukowinie rozkwaterował się pułk w okolicy Czerniowiec. Tu w oczekiwaniu na mające wkrótce nastąpić przekroczenie granicy kraju ojczystego prowadzono usilnie pracę wyszkoleniową. 12 czerwca 1919 r., załadowany na stacji Sadogóra, 15-y pułk strzelców odjechał w kierunku pogranicznej wówczas stacji Ottynia.

Okres tułaczki miał się ku końcowi. Umajony zielenią pociąg wesoło minął graniczny most. Wśród gwiazdnej czerwcowej nocy zagrzmiały potężne dźwięki mazurka Dąbrowskiego i pomieszane z radosnemi okrzykami jadących niosły daleko po łąkach i lasach ojczystych wieść o tem, że „dzika dywizja“ przybywa z pomocą.

OBRONA STANISŁAWOWA.

W chwili przybycia pułku na Pokucie Ukraińcy znajdowali się na terytorjum Małopolski wschodniej w ogólnej ofensywie. W okolicy Stanisławowa ich oddziały regularne, wspomagane przez bandy chłopskie, działające na tyłach wojska polskiego, próbowały sforsować Dniestr na odcinku Halicz — Jezupol — Niżniów — Tłumacz.

Dnia 15 czerwca skierowano 15-y pułk strzelców z Ottyni do Tłumacza, gdzie działały bandy chłopskie. Owacyjnie witany przez polską ludność cywilną pułk szybko przywrócił w rejonie Tłumacza spokój, poczem przez Niżniów odjechał do Jezupola.

gdzie 16 czerwca obsadził odcinek po obu stronach toru kolejowego Jezupol — Dubowce, utrzymując na lewym brzegu Dniestru przyczółek mostowy.

Dnia 29 czerwca rano rozpoczęto natarcie. Brawurowym atakiem zajęto Wodniki, Dubowce oraz wzgórze 356, biorąc pokaźną ilość jeńców. Była to ostatnia operacja 13-go pułku, albowiem rozkaz Naczelnego Wodza, witający „dzielne wojska... po długiej tułaczce i świetnych walkach na obcej ziemi“ — nakazywał rozwiązanie 4-ej dywizji, powołując jej żołnierzy, jako materiał kadrowy „do zaszczytniejszej roli zapładniania szeregów armji polskiej tym duchem wojennym, który dotąd cechował dywizję“. W myśl tego rozkazu dnia 2 lipca pułk odjechał do wsi Pałahicze dla reorganizacji i połączenia z 28-ym pułkiem piechoty „Dzieci Łódzkich“.

28-y ŁÓDZKI PUŁK PIECHOTY.

POWSTANIE I ORGANIZACJA.

28-y pułk piechoty powstał w Łodzi w listopadzie 1918 r. w czasie walk z Niemcami. Jesienią 1918 r. w Łodzi, leżącej na terenie niemieckiej okupacji, istniały trzy organizacje o ideologii niepodległościowej: „Związek b. legjonistów“, „P. O. W.“ oraz „Związek b. wojskowych I-go Korpusu“. Po wejściu z sobą w bliższy kontakt wspólne kierownictwo tych organizacji postanowiło przystąpić do rozbrojenia Niemców.

10 listopada przybył do Łodzi z kadrą oficerów płk. Albin Jasiński, który wydał niezwłocznie rozkaz, organizujący łódzki pułk piechoty. Następnego dnia po południu organizacje wojskowe oraz liczni ochotnicy zajęli i obsadzili pocztę i wartę główną, a już dnia 12 listopada prowadzono zwycięską walkę o dworce kolejowe i koszary.

Równoległe z akcją bojową powstawały pierwsze kompanie 28-go pułku, formującego się w swych obecnych koszarach przy ulicy Leszno Nr. 9, których zdobycie pułk okupił krwią pierwszego poległego oficera, ś. p. podporucznika Dobrowolskiego. Ze względu na liczny dopływ ochotników w ciągu pierwszego tygodnia po rozbrojeniu Niemców powstały I i II bataljony. III bataljon formował się oddzielnie, jako bataljon P. O. W., i dołączył do pułku dopiero w grudniu. Pułkiem dowodził początkowo ppłk. Palle, następnie ppłk. Lesiecki; dowódcami bataljonów byli: kpt. Hiszpański, kpt. Sutowski i kpt. Skwarczyński. Każdy bataljon składał się z czterech kompanij piechoty i jednej kompanij karabinów maszynowych o stanach od 100 do 120 ludzi

w kompanji. Stan zakwaterowania, wyekwipowania i wyszkolenia był początkowo fatalny. Brak instruktorów oraz czasu potrzebnego na szkolenie ze względu na przeciążenie szeregowych służbą wartowniczą (300 ludzi codzień wysyłano na warty garnizonowe) dawały się dotkliwie we znaki. Co do umundurowania, to jeszcze w styczniu 1919 r. II i III bataljony, wyjeżdżając na front, były prawie bez płaszczy i w połowie boso.

Dowództwo pułku, oddziały sztabowe i I bataljon pozostawały w Łodzi do czerwca 1919 r. Dwie kompanje I bataljonu stacjonowały w Pabjanicach i Tomaszowie. Pułk wysyłał na front co pewien czas kompanje marszowe. 10 maja wydzielono bataljon zapasowy, który przejął to zadanie.

Dnia 25 maja wkrótce przed odjazdem na front dowództwa pułku i I bataljonu, Łódź, reprezentowana przez wszystkie zrzeszenia, cechy i organizacje społeczne, uroczyście wręczyła swym „Dzieciom“ chorągiew. Przepiękna ta chorągiew, znajdująca się obecnie w Muzeum Wojska w Warszawie, odbyła na czele 28-go pułku piechoty i 28-go pułku strzelców kaniowskich kampanję lat 1919 — 1920.

II BATALJON NA WOŁYNIU.

Dnia 12 stycznia 1919 r. II bataljon, owacyjnie żegnany przez ludność, wyruszył z Łodzi. Po kilkudniowym postoju w Małkini i Chełmie lubelskim bataljon zajął, wchodząc w skład grupy gen. Śmigłego-Rydza, Kowel i rozpoczął długi okres walk z Ukraińcami o Wołyń. Po zajęciu Kowla przedsięwzięto szereg wstępnych wypraw celem wyrzucenia wojska ukraińskiego poza Stochód. 8-ma kompanja po potyczce zajmuje w dniu 5 lutego Powóorsk, biorąc pierwszą zdobycz wojenną w postaci składów amunicji i karabinów maszynowych; tego samego dnia 5 kompanja, wchodząc w skład grupy rtm. Dębickiego, prowadzi krwawą walkę pod Poginkami i zdobywa je wraz 9 armatami.

Dnia 7 lutego dowódca II bataljonu, kpt. Sutowski, na czele 6-ej, 7-ej kompanij oraz kompanji karabinów maszynowych poprowadził operację, mającą na celu opanowanie stacji kolejowej Hołoby. Po krótkiej walce wyparto 3 sotnie nieprzyjacielskie z osady i dworca kolejowego, biorąc pokaźną zdobycz wojenną w postaci 1 armaty, 3 karabinów maszynowych, 50 wagonów kolejowych i 1 kuchni polowej.

Z powodu szczupłości sił własnych oddział kpt. Sutowskiego nie zdołał wyprzeć nieprzyjaciela poza Stochód.

Dnia 22 lutego Ukraińcy przeszli do przeciwnatarcia, w którego wyniku wywiązały się zaciekle trzydniowe walki o Hołoby.

Po nadejściu z pomocą jednego bataljonu 29-go pułku piechoty nieprzyjaciela wyrzucono poza rzekę, zdobywając 1 samochód pancerny, 7 karabinów maszynowych, 111 jeńców, 3 konie i t. p. Jeszcze przez miesiąc utrzymywały kompanje linię Stochodu, zdobywając w tym czasie 3 karabiny maszynowe, poczem odmaszerowano do Kowla do odwodu.

W związku z przejściem do ofensywy grupy gen. Babiańskiego bataljon wyruszył dnia 11 maja z Kowla na Łuck. Następnego dnia podczas forsowania Stochodu wywiązały się walki pod Mylskiem i Perespą, w których okryła się chwałą kompanja karabinów maszynowych oraz jej dowódca, por. Kordasz. Waleczny ten oficer umiejętnie poprowadzonym flankowym ogniem unieruchomił oddział przeciwnika, przez co przyczynił się do zupełnego zniszczenia nieprzyjaciela. Należy zaznaczyć, że z powodu braku przepraw artylerja nie współdziałała w tych walkach z piechotą. Pod Mylskiem zdobyto kilka karabinów maszynowych, 86 jeńców oraz materiał telefoniczny. Dopiero 14 maja przeprawiła się artylerja. Ruszono w pościg. Jeszcze raz, ponosząc ciężkie straty, przełamano opór nieprzyjaciela pod Francuzami (zdobyto 1 karabin maszynowy, 50 karabinów i 14 jeńców). Dnia 16 maja wkroczone do Łucka. Front ukraiński został zlikwidowany. II bataljon powrócił do Kowla, eskortując 1050 jeńców, wziętych do niewoli przez grupę gen. Babiańskiego.

Dnia 29 maja bataljon wyruszył z Kowla nad Styr na front rosyjski i obsadził odcinek Czartorysk — Rafałówka. Tu, w boju pod wsią Połonne, dnia 7 czerwca zginął śmiercią bohaterską jeden z najdzielniejszych oficerów pułku, dowódca II bataljonu — ś. p. kpt. Sutowski. Bój pod Połonnem był pierwszą próbą sforsowania Styru, poczem nastąpił okres stosunkowo spokojniejszy, przerwany tylko raz w dniu 12 czerwca zwycięską walką otoczonej w nocy przez nieprzyjaciela 6-ej kompanji pod Mulczycami i Borową, w której szczególnie się odznaczył podchor. Benedykt Pęczkowski.

Dnia 5 lipca po sforsowaniu przez 8 kompanję Styru II bataljon przeszedł do ogólnego natarcia. Nieprzyjaciel wycofał się poza rzekę Horyń. Dnia 21 lipca po krwawej walce bataljon zdobywa most i przechodzi na prawy brzeg Horynia, poczem, wycofany z frontu, odjeżdża okryty chwałą swych czynów do Małopolski wschodniej celem połączenia się z 28-ym pułkiem strzelców kaniowskich w Borszczowie.

WALKI III BATALJONU.

Peowiacki III bataljon wyruszył z Łodzi na Śląsk Cieszyński w dniu 26 stycznia 1919 r. Dnia 30 stycznia stoczył całodzienny bój

pod Kisielowem z Czechami, utrzymując mimo bardzo ciężkiej sytuacji taktycznej i terenowej zajmowaną pozycję i odrzucając wszędzie nieprzyjaciela. Na skutek zawieszenia broni z Czechami przerzucono III bataljon najpierw do Lublina, następnie do Białegostoku i Skidła nad Niemnem, a stąd dnia 2 marca do Małopolski wschodniej, gdzie brał wybitny udział w obronie Lwowa.

Pod Lwowem wszedł początkowo III bataljon w skład grupy ppłk Beckera i brał udział w boju dnia 7 marca pod Wołczuchami, dzielnie osłaniając odwrót innych oddziałów grupy, następnie bronił oblężonej przez Ukraińców stacji Sądowa Wisznia, w końcu wszedł w skład grupy gen. Aleksandrowicza, nacierając od Sądowej Wiszni na wschód. Aż do dnia 25 kwietnia obsadza bataljon pozycje pod Dołhomosciskami i Czerlanami.

Po krótkim odpoczynku w Mszanie Łódzianie maszerują do Nawarji, gdzie działała wówczas grupa rtm. Abrahama. Tu w nocy z 29 na 30 kwietnia bataljon stacza zwycięską i piękną walkę, w której po odparciu wściekłych ataków wroga przechodzi do przeciwnatarcia i w pościgu zajmuje poprzednio utracone przez grupę rtm. Abrahama wzgórza pod wsią Porszną. W walce tej okrył się chwałą podchorąży Czesław Twardowski, który w najcięższym momencie ataku nieprzyjacielskiego, nie bacząc na oskrzydlenie przez wroga własnego plutonu, poderwał zachwiane szeregi do przeciwuderzenia.

Do rozluźnionych tyraljer ukraińskich wkradł się zamęt. Przykład dzielnego podchorążego działa podniecająco na inne kompanie III bataljonu. Następuje przełomowa chwila walki. Łódzianie posuwają się błyskawicznie naprzód. Odwrót nieprzyjaciela przegradza się w beładną ucieczkę. Ucieczki tej nie zdołają już powstrzymać słabe odwody, rzucone przez dowództwo ukraińskie na wysokości wzgórz Porszny.

Dnia 15 maja w związku z ogólną ofensywą, maszerują peowiacy, staczając ciągłe walki, przez Szczercz, Dziewiętniki i Brzeżany do Tarnopola.

Po zajęciu Tarnopola i kilkudniowym zasłużonym wypoczynku bataljon stacza dnia 12 czerwca jedną z najpiękniejszych swych walk pod Iwankowem na północ od Trembowli, lecz zwycięstwa wyzyskać już nie może, gdyż wskutek przerwania frontu polskiego na innym odcinku musi rozpocząć odwrót. W odwrocie obsadza III bataljon pozycję pod Wiśniowczykiem (niedaleko Złoczowa), którą utrzymuje aż do dnia 27 czerwca, kiedy to wycofany z frontu odjeżdża pod Stanisławów dla połączenia się z 15-y pułkiem strzelców, licząc w tym czasie zaledwie 59 bagnetów.

I bataljon, liczący około 500 szeregowych, przeważnie poborowych, wysłano dnia 15 czerwca 1919 r. do Małopolski wschodniej na front ukraiński. Tu podzielony kompanjami, pozbawiony ogólnego kierownictwa bataljon stoczył jedyną nieszczęśliwą dla siebie walkę pod Brzeżanami. Niedługo po tej walce bataljon odjechał z frontu do Stanisławowa w celu połączenia się z 13-y pulkiem strzelców.

Dowództwo 28-go pułku piechoty i oddziały sztabowe wyruszyły z Sieradza w dniu 21 czerwca i po kilkudniowym postoju w Krasnem (Małopolska wschodnia) odjechały pod Stanisławów.

28-y PUŁK STRZELCÓW KANIOWSKICH.

POWSTANIE I ORGANIZACJA.

Połączenie 13-go pułku strzelców i 28-go pułku piechoty w jedną wspólną formację nastreżało wiele trudności ze względu na to, że poszczególne bataljony 28-go pułku piechoty były rozrzucone w różnych miejscach frontu bojowego w Małopolsce wschodniej i na Wołyniu oraz ze względu na różnice w uzbrojeniu, wyekwipowaniu i organizacji, zachodzące pomiędzy obydwojma jednostkami.

Dnia 3 czerwca 1919 r. do wsi Pałahicze, gdzie stał 13 pułk strzelców przybywa I bataljon 28-go pułku piechoty i powstaje I bataljon 28-go pułku strzelców kaniowskich, który niezwłocznie maszeruje do Koropca, aby wziąć udział w operacjach bojowych. Dnia 6 czerwca do Pałahicz nadciągają kompanje III bataljonu 28-go pułku piechoty oraz dowództwo i oddziały sztabowe tegoż pułku, które następnie zasilone przez marszówkę stanisławowską reorganizują się i łączą z oddziałami 13-go pułku strzelców w Niżniowie, skąd kolejno odchodzą do akcji bojowej, toczącej się nad Seretem. Ostatni w dniu 4 sierpnia przybywa II bataljon 28-go pułku piechoty z Wołynia do Borszczowa, gdzie czeka na niego nowy pułk macierzysty. Po przejeździe z Łodzi kompanji technicznej 28-y pułk strzelców kaniowskich został ostatecznie zorganizowany pod względem personalnym; unifikacja uzbrojenia i umundurowania trwała do grudnia.

W skład nowopowstałej jednostki weszły: dowództwo, oddział konnych wywiadowców, pluton telefoniczny, kompanja techniczna, kompanja karabinów maszynowych przy sztabie, zakłady gospodarcze, I, II i III bataljony, z których każdy miał po cztery

kompanje strzeleckie i po jednej kompanji karabinów maszynowych o pełnych stanach bojowych; w 1920 r. powstaje jeszcze pluton pieszych wywiadowców, rozwinięty później w kompanję szturmową.

13-y pułk strzelców dał nowemu pułkowi: dowódcę, kadre wybranych doświadczonych oficerów i podoficerów oraz tradycje Kaniowa i Kubania, zaś 28-y pułk piechoty: kilku najlepszych oficerów, ostrzelanych w bojach szeregowych, chorągiew, numer, miasto ojczyste i chwałę walk wołyńskich II bataljonu.

OFENSYWA SERET — ZBRUCZ.

Po krótkim postoju w Koropcu I i III bataljony pomaszerowały do Żułbrodów, gdzie weszły w styczność z oddziałami nieprzyjaciela, biorąc do niewoli zbłąkaną kompanję ukraińską. Dnia 14 lutego rozpoczęto ofensywę, której celem było osiągnięcie linii rzeki Zbrucz i zlikwidowanie armji Ukrainy zachodniej. Maszerując w kolumnie sił głównych, po krótkiej potyczce z patrolami nieprzyjacielskimi pułk wkroczył do Tłustego.

O świcie dnia 16 lipca I bataljon w boju sforsował rzekę Seret pod Szypowcami, zdobywając kilka karabinów maszynowych i 100 jeńców. Atakiem tym, nadzwyczaj trudnym do przeprowadzenia ze względu na teren i przewagę nieprzyjaciela, kierował osobiście gen. Żeligowski. Odznaczył się tu szczególnie por. Mieczysław Maj, który wraz z kilku szeregowymi-harcerczami, pierwszy przedostał się pod gradem kul nieprzyjaciela przez Seret, poczem osobiście, strzelając z karabinu maszynowego, związał ogniem nieprzyjaciela i tym sposobem utorował drogę przeprawiającym się brodem oddziałom.

Po utracie pozycji nad Seretem Ukraińcy, nie stawiając więcej poważniejszego oporu, spieszenie cofali się na wschód. W pościgu zajęto Głęboczek, Wierchszniakowce, Borszczów i Wołkowce, osiągając Zbrucz w dniu 19 lipca. Zdobyć wojenna pułku była ogromna, albowiem poza jeńcami i bronią, wpadły w ręce I bataljonu duże załadowane tabory kolejowe.

Po osiągnięciu linii Zbrucza dalsze posuwanie się wstrzymano ze względu na zawarcie rozejmu. 28-y pułk strzelców kaniowskich rozkwaterował się w okolicy wsi Muszkatówki, obsadzając odcinek Skała — Turyłcze na linii demarkacyjnej polsko - ukraińskiej.

W końcu września pułk przerzucono kolejną pod Wilno, gdzie, patrolując na linii demarkacyjnej polsko - litewskiej, względnie pełniąc służbę garnizonową w odwodzie, spędzono zimę 1919 — 1920 r.

Dnia 14 maja 1920 r. 15-a armja sowiecka przerwała front 1-ej armji polskiej. Łączność z armją łotewską została utracona. Nieprzyjaciel dążył do przecięcia linii kolejowej Wilno — Dyneburg. Celem powstrzymania tej ofensywy dowództwo 7-ej armji zarządziło sformowanie grupy rezerwowej ppłk. Małachowskiego. W skład tej grupy oprócz oddziałów 30-go pułku strzelców kaniowskich i dwóch baterij 10-go pułku artylerji polowej weszły: dowództwo, II i III bataljony 28-go pułku strzelców kaniowskich. Po skoncentrowaniu się dnia 18 maja w rejonie stacji kolejowej Ignalino oddziały pułku odmaszerowały przez Twerecz i Koziany do słabo obsadzonego przez 21-y pułk rejonu wsi Bielki, który osiągnęły w dniu 21 maja.

Borejki — Golbeje (22 maja). Pomiędzy grupą płk. Małachowskiego w rejonie Bielki — Koziany, a 6-ą dywizją piechoty w rejonie Duniłowicz istniała szeroka, gęsto zalesiona luka, przez którą nieprzyjaciel wysunął swe oddziały daleko na wschód. Ppłk. Małachowski rozkazał, aby 28-y pułk uderzył od północy z Bielek na Golbeje — Woropajewo, sforsował cieśninę leśną długości 25 kilometrów i nawiązał łączność z oddziałami 6-ej dywizji, odcinając w ten sposób strażę przednie Rosjan.

O godzinie 6-ej rano oddziały II bataljonu brawurowym atakiem z Bielek przez groblę opanowały skraj lasu, poczem, łamiąc dwukrotnie zorganizowany przez nieprzyjaciela opór na polanach, wdarły się do wsi Borejki i obsadziły ją o godzinie 8 m. 40. III bataljon ruszył wówczas drogą na Golbeje. Wywiązują się walki pod wsiami Kunickie, Rogowskie i Aleszwer. Nieprzyjaciel, ciągle odpierany, wraca ponownie, aby z lasów atakować posuwające się wąską cieśniną oddziały polskie. Około południa kompanja 9-a i kompanja karabinów maszynowych III bataljonu pod dowództwem por. Rogowskiego i por. Nakoniecznikoffa forsują most i zdobywają wieś Golbeje. Reszta bataljonu, rozciągnięta w tyle, odpiera ataki wzdłuż całej drogi marszu od wschodu i zachodu. Siły Rosjan ustawicznie rosną. Załoga wsi Golbeje, otoczona zewsząd, traci wszystkich swych oficerów i podoficerów. Olbrzymia przewaga wroga zmusza do odwrotu. O zmierzchu III bataljon wraca na wysokość wsi Borejki. O północy oddziały nieprzyjaciela wdzierają się od tyłu do Borejek, gdzie dzielnie broni się 7-ma kompanja ppor. Ciunelisa. Pada rozkaz odwrotu do Bielek. W wyniku tej walki mimo heroicznych wysiłków żołnierzy, pułk wrócił na stanowisko wyjściowe. Dzień 22 maja był jednym

z najkrwawszych w historii bojowej pułku. Zdobyto 2 karabiny maszynowe.

Marjampol (24 maja). Dnia 23 maja III bataljon i dowództwo pułku odeszły na północny brzeg rzeki Dżisny do Żukowszczyzny do odwodu. 50-y pułk i II bataljon 28-go pułku obsadziły przedmoście, utrzymując dużą polanę, okoloną lasami, na południowym brzegu Dżisny z punktami oparcia we wsi Bielki (50-y pułk) i w folwarku Marjampol (II bataljon 28-go pułku). Przez Dżisnę prowadził jedyny most obok folwarku Połowo. Dnia 24 maja nad ranem nieprzyjaciel poprowadził silny atak na Marjampol.

Jednocześnie oddziały sowieckie głównym uderzeniem zdołały opanować Bielki i, przycisnęte przed sobą oddziały 50-go pułku, zbliżyły się do mostu. Otoczony od wschodu i zagrożony zupełnym odcięciem II-gi bataljon porzuca Marjampol i przebiega się do folwarku Połowo. W drodze zauważono, że pluton artylerji, który stał pod Marjampolem, nie zdążył się wycofać, a nieprzyjaciel zagarnął jedno działo. Szeregowi, porwani chęcią odwetu, wracają się. Odbito armatę, odzyskano Marjampol i Bielki i odrzucono nieprzyjaciela z powrotem do lasu. W boju tym szczególnie się odznaczyli ppor. Witold Więckowski, dowódca 8 kompanji, oraz szef tejże kompanji, sierżant Władysław Nagórski, który poderwał szeregowych do decydującego przeciwuderzenia.

Bielki i Koziany (28 maja). Miasteczko Koziany, leżące u wylotu jedynej drogi, prowadzącej z rejonu Bielek do Twercza i stacji kolejowej Ignalino, było bronione od południa przez kompanje techniczne 28-go i 50-go pułków oraz luźne oddziały 15-go pułku ułanów. Nieprzyjaciel zgromadził tu swe siły i natarł na wymienione oddziały pod Dewiatnikami i Dietkowem, wypierając je po uporczywej walce do Kozian. Dowódca grupy ściągnął wobec tego do zagrożonego miasteczka dowództwo i II bataljon 28 pułku.

Oddziały III bataljonu zluźniały II bataljon pod Marjampolem. W nocy z 27 na 28 maja Rosjanie poprowadzili natarcie na Marjampol i Bielki. III bataljon kilkakrotnie odrzucał wroga, umożliwiając wycofanie się dwóm kompanjom 50-go pułku, otoczonym w Biolkach. Przedmoście parę razy przechodziło z rąk do rąk, aż wreszcie na rozkaz dowódcy grupy zniszczono most i odmaszerowano spiesźnie do Kozian.

Pod Kozianami ze względu na cofnięcie się południowego sąsiada — 8-ej dywizji piechoty — na linję rzeki Miadziołki, wytworzyła się w międzyczasie bardzo ciężka sytuacja. Przez cały dzień 28 maja skoncentrowane tu 28-y, 50-y i 21-y pułki prowadziły walki z oskrzydłującym wrogiem ze zmiennem szczęściem, aż

wreszcie w nocy na 29 maja otrzymano rozkaz odwrotu na linję starych niemieckich okopów. Nienaciskane przez nieprzyjaciela oddziały 28-go pułku odmaszerowały do Twerecza.

Walki grupy ppłk. Małachowskiego, prowadzone z ogromną ofiarnością w dniach 22 — 29 maja, miały zasadnicze znaczenie, gdyż, zagrażając prawemu skrzydłu 15-ej sowieckiej armji, powstrzymały pośrednio impet natarcia Rosjan w kierunku na Mołodeczno i jednocześnie umożliwiły własnemu dowództwu zgrupowanie odwodów w dogodnych rejonach. Dowódca 4-ej armji sowieckiej, Siergiejew, ocenia w swem dziele „Od Dźwiny ku Wiśle“ działania grupy w sposób następujący: „można było wyczuć, że armja polska znowu nabiera sił do oporu... prawe skrzydło 55 dywizji (sowieckiej) wciąż jeszcze prowadziło walki na zachód od Szarkowszczyzny, bardzo wolno przełamując opór przeciwnika... na prawem skrzydle największy tu stawiano opór w rejonie Kozian.... dopiero 28 maja prawe skrzydło 55 dywizji dotarło wreszcie do linji Ozierawy — Dewiatniki... zbliżał się moment dogodny do rozpoczęcia przeciwnatarcia i przeciwnik nie zwlekał“.

Na Koziany! (30 maja). Pozycję pod Twereczem obsadzał pułk do zmierzchu dnia 30 maja. Łączności z nieprzyjacielem nie było. W nocy z 30 na 31 maja pułk przeszedł do działań zaczepnych wzdłuż traktu Twerecz — Koziany. O świcie dnia następnego atakiem koncentrycznym 50-go i 28-go pułków wyrzucono nieprzyjaciela z Kozian. Dnia 1 czerwca przeciwnik próbował odzyskać utracone miasteczko, lecz ataki jego, prowadzone z pewnem powodzeniem od strony Ozierawy na Borowe (50-y pułk), załamały się pod uderzeniem flankującego III bataljonu 28-go pułku.

Rankiem dnia 2 czerwca cała armja rezerwowa gen. Sosnkowskiego miała przejść do ofensywy. Pułk zasilono kompanją marszową i I bataljonem, który nadciągnął z linji demarkacyjnej litewskiej.

Bój pod wsią Borowe (2 czerwca). Natarcie pułku rozpoczęte o świcie napotkało na zdecydowany opór nieprzyjaciela, dobrze umocnionego we wsi Ozierawa. Na przedpolu wsi Borowe wywiązała się całodzienna walka, prowadzona przeważnie przez świeże kompanje I bataljonu. Nieprzyjaciel, broniąc się znakomicie, kilkakrotnie przechodził do przeciwnatarcia. Wieczorem po ostatecznem wyczerpaniu obydwóch stron bój stopniowo uciechł. Straty pułku były bardzo znaczne. Dnia 3 czerwca oddziały sowieckie, zdemoralizowane walkami dnia poprzedniego, bez boju oczyściły Ozierawę.

Na Szarkowszczyznę! W nocy na 4 czerwca pułk ruszył na-
przód drogą na Szarkowszczyznę. Wojska sowieckie próbowały
stawić opór pod wsią Ahalnicą, lecz w brawurowym ataku 1-ej
i 4-ej kompanij, wspieranym bardzo skutecznie przez 2-ą baterję
10-go pułku artylerji (kpt. Połowski), zostały zupełnie rozbite.
Atak ten prowadził por. Wrzosek. W pościgu dnia 4 czerwca pułk
osiągnął folwark Połowo. Następnego dnia główna kolumna poma-
szerowała drogą na Zdany, wydzielając III bataljon pod dowódz-
twem kpt. Kudaja, jako prawą straż boczną, z zadaniem posuwa-
nia się południowym brzegiem Dżisny. III bataljon wpadł na tyły
Rosjan, operujących przeciw 155-mu pułkowi pod Wasiukami
i zadał im tu poważną klęskę, zdobywając 4 karabiny maszynowe.
Jednocześnie 6-a kompanja z kolumny głównej rozbiła nieprzy-
jaciela pod Zdanami. Dzień 5 czerwca był świadkiem wielu czy-
nów nieprzeciętnej odwagi i waleczności żołnierzy pułku, lecz naj-
dzielniej w dniu owym stawiał czoło przeciwnikowi szeregowiec
Stanisław Pałka, uzyskując uznanie przełożonych i wzbudzając
podziw w kolegach. O godzinie 12 pułk zajął Szarkowszczyznę,
gdzie się zatrzymał, obsadzając wsie okoliczne.

Walki nad Mniutą i Autą. Dnia 6 czerwca pułk otrzymał za-
danie osiągnięcia linii rzeki Mniuty i zajęcia miasteczka Łużki.
Nieprzyjaciel w sile brygady umocnił się na wysokości wiosek
Szkunciki — Paszki. Ataki I bataljonu na Paszki początkowo roz-
bijały się o zdecydowany opór wroga. Wówczas wydzielono kpt.
Kudaja z III bataljonem, dając mu zadanie głębokiego obejścia
nieprzyjaciela, III bataljon, robiąc błyskawiczne przemarsze przez
Janowo i Rabizy, uderzył na Klinowe, przychwycił tu łącznika
z rozkazami, poczem, siejąc popłoch w szeregach wroga, przez
Szkunciki i folwark Ihumenowo wpadł do Wielkiego Siola, gdzie
zadał powtórna klęskę nieprzyjacielowi, wycofującemu się po-
śpiesznie z pod Paszek. W walkach tego dnia zdobyto 1 karabin
maszynowy, 2 podstawy, ambulans i wielu jeńców. W dniu tym
odznaczył się szczególnie sierżant Władysław Bromiński. Dziel-
ny ten podoficer pod Wielkim Siółem zauważył na przeciwnym
brzegu oficera rosyjskiego, prowadzącego wywiad terenu. Sier-
żant Bromiński, nie zastanawiając się długo, sam jeden przepłynął
rzekę, rozbroił i wziął do niewoli oficera, dowódcę kompanji kara-
binów maszynowych II bataljonu 467-go pułku sowieckiego, któ-
ry, jak się okazało, wybierał pozycję dla swej kompanji, a znaj-
dując się w pobliżu podwładnych, czuł się zupełnie bezpieczny.
Czyn sierżanta przysporzył dowództwu dużo cennych wiadomości
o zamiarach przeciwnika.

Następnego dnia prawie bez oporu ze strony nieprzyjaciela zajęto Łużki, obsadzając linię rzeki Mniuty. Dnia 8 czerwca Rosjanie próbują odzyskać Łużki, atakując odcinek II bataljonu pod Żerstwianką. Dnia 9 czerwca pułk przeszedł do dalszego natarcia. Po złamaniu oporu nieprzyjaciela pod Dwornowem bataljony osiągnęły lewy brzeg rzeki Auty, obsadzając odcinek w rejonie wiosek Spiechalszczyzna i Chachulki. Zdobyto 2 karabiny maszynowe.

Nad Autą pułk łączył na północy w rejonie folwarku Barbarino z 29-m pułkiem, na południu w rejonie wsi Tupiczyna ze 167-m pułkiem. Pozycja 28-go pułku pod względem terenowym i technicznym przedstawiała się bardzo marnie (dół, las na przedpolu, brak nie tylko drutów, ale i rowów, zaś Auta — „wątki strumyk”). Pułk miał bronić tej pozycji.

W nocy na 13 czerwca nieprzyjaciół, atakując trzema pułkami, wdarł się do okopów 167-go pułku, i tylko dzięki przeciwnatarciu III bataljonu 28-go pułku udało się go stamtąd wyrzucić. Celem poprawienia sytuacji terenowej III bataljon przeszedł do natarcia i zajął dnia 16 czerwca na wschodnim brzegu rzeki Auty rejon wsi Sokołowszczyzna, jako przyczółek mostowy. W akcji tej, trwającej przez całą noc, bataljon zdobył 5 karabiny maszynowe, kilka podstaw i 23 jeńców oraz odparł kilkakrotne przeciwnatarcia wroga. Rosjanie nie mogli się pogodzić z utratą Sokołowszczyzny. I bataljon, który obsadzał przyczółek, musiał prowadzić z nimi zaciekle nocne boje. Ataki nieprzyjaciela wzrastały się na sile. W nocy na 22 czerwca doszło pod Sokołowszczyzną do walk na bagnety. Z zeznań jeńców i od własnych zwiadów nadchodziły liczne wiadomości, że nieprzyjaciół szykuje się do poważnej ofensywy i grupuje za Autą potężne odwody. Dowództwo pułku po odchodzącym majorze Tabaczyńskim objął ppłk. szt. gen. Wiktor Thommé.

Zbliżał się dzień ogólnej ofensywy wroga. Wyczerpany bezsennymi nocami i ciągłą walką żołnierz trwał na stanowisku bez zmiany, odpierając próbne natarcia rosyjskie.

ODWRÓT.

BÓJ DNIA 4 LIPCA.

Przed świtem dnia 4 lipca wojska sowieckie, posiadające ogromną przewagę liczby i artylerji, rozpoczęły ofensywę. Po przełamaniu pozycji na odcinku 8-ej dywizji piechoty zaatakowały na północy o godz. 2-ej okopy pułku. I i II bataljony, obsa-

dzające czołowe pozycje, odparły ataki nieprzyjaciela, lecz VII brygada rezerwowa, łącząca od południa, została rozbita i cofnęła się nad rzekę Mniutę. II bataljon musiał utworzyć rygiel. III bataljon rzucono dla zapewnienia powstałej na południu luki. Wytworzyła się bardzo ciężka sytuacja. Sąsiad północny — 29-y pułk musiał również nieco się cofnąć. Przeciwnicy, korzystając z tego, zajmują wieś Chachulki, odcinając drogę odwrotu I bataljonowi, który dziesiątkowany ogniem nieprzyjacielskiej artylerji wciąż po bohatersku odpierał ataki na przyczółku w Sokołowszczyźnie. Dla otworzenia bataljonowi drogi odwrotu ppor. Topczewski z kompanjami 10-tą i techniczną odbiera Chachulki. O VII brygadzie rezerwowej brak wszelkich wiadomości. Nieprzyjaciel oskrzydla coraz więcej od południa. 28-y i 29-y pułki cofają się w porządku o parę kilometrów i zajmują nową linię obronną, którą utrzymują aż do późnego wieczora. W nocy nakazano odwrót do Łużek nad rzeką Mniutą. Nieprzyjaciel wyczerpany nie ściga.

XIX i XX brygady trzymają odcinek Łużki — Hermanowicze przez cały dzień 5 lipca, aż wreszcie na wiadomość, że nieprzyjaciel dochodzi na południu do Osinogródka i grozi dywizji zupełnem odcięciem, generał Żeligowski nakazuje rozpoczęcie odwrotu w kierunku na Mosarz.

ODWRÓT NA WILJĘ.

W pierwszym okresie odwrotu 28-y pułk, wchodząc w skład grupy gen. Żeligowskiego, posuwał się ogromnymi przemarszami na południowy zachód na Mosarz — Woropajewo — jezioro Miadzioł — jezioro Wiszniewo — Żodziszki nad Wilją. Próby powstrzymania natarcia nieprzyjaciela zawsze kończyły się niepowodzeniem ze względu na brak łączności z sąsiadami. Nieprzyjaciel, napotkawszy dnia 6 lipca stanowczą odprawę, zgotowaną przez I bataljon pod Łoziczami, zmuszał pułk do odwrotu za pomocą oskrzydlenia, nie uderzając wprost. Dnia 9 lipca 28-y pułk opuszcza z braku łączności linię niemieckich okopów w rejonie jeziora Miadzioł i obsadza odcinek nad Wilją koło wsi Rybaki. Skąd dnia 14 lipca po utraceniu wszelkiej łączności w prawo i w lewo rozpoczyna odwrót w kierunku na Oszmianę i Lidę. Stan moralny żołnierzy pułku jest dobry, na co wskazuje fakt, że I bataljon w tym okresie odwrotu zdobywa w potyczkach 2 karabiny maszynowe i 12 jeńców. Wyczerpanie fizyczne i epidemia czerwonki wpływają na zmniejszenie liczebności, tak że II bataljon zostaje rozwiązany i podzielony pomiędzy I a III.

BÓJ POD TROKIELAMI.

Dnia 17 lipca ze względu na klęskę, którą poniosła sąsiednia XXXIII brygada pod Gieromonami, XIX brygada, a w tem i 28-y pułk, znalazły się w sytuacji ciężkiej. Rosjanie, korzystając z luki, obsadzili przeprawy przez rzekę Żyżmę i zamknęli drogę odwrotu. W związku z tem musiały bataljony stoczyć tu krwawe walki pod Ejtunami (III bataljon) i Górynami (I bataljon), mające wspólną nazwę boju pod Trokielami, a uwieńczone świetnem zwycięstwem. Mimo zaskoczenia i ostrzeliwania taborów zbliiska ogniem karabinów maszynowych nieprzyjacieli nie zdołał wykorzystać swej taktycznej przewagi i ze stratami odrzucony musiał otworzyć drogę do Lidy. Pułk poniósł tu również poważne straty w ludziach, lecz tabor i sprzęt w całości wyratowano.

BÓJ POD GRODNEM.

Z pod Lidy maszerował pułk wzdłuż traktu na Grodno. W Skidlu otrzymano wiadomości, że Rosjanie są już w Grodnie i opanowali północną część fortów. Generał Żeligowski wydał oddziałom grupy rozkaz atakowania Grodna od wschodu. Wykonując ten rozkaz, napotkał pułk o godz. 14 dnia 20 lipca w okolicy folwarku Obuchowicze oddziały 53-ej dywizji sowieckiej, zdążającej z miasteczka Jeziory. I bataljon natarł i odrzucił nieprzyjaciela poza tor kolejowy, ścigając aż do wsi Kozłowicze, lecz dalej posuwać się nie mógł ze względu na sytuację innych pułków. W nocy otrzymano rozkaz, nakazujący przeprawę przez Niemen na tratwach pod Komotowem. Przeprawa odbyła się spokojnie.

BÓJ POD INDURĄ.

Na lewym brzegu Niemna pułk stał w odwodzie. Wojska sowieckie przeprawiły się na szerokim froncie na odcinku 8-ej dywizji piechoty. Mimo ofiarnej walki, którą z niemi pułk stoczył pod Indurą, sytuacji naprawić już się nie dało. Odrzucony w uporczywej walce od Indury nieprzyjacieli oskrzydlił pułk od południa, grożąc odcięciem. W boju tym okrył się chwałą dowódca 3-ej kompanji, ppor. Władysław Kowalewski, który, będąc podczas ataku dwukrotnie ranny, prowadził dalej swych szeregowych, aż padł ugodzony po raz trzeci w czoło. Pułk cofnął się na Horczaki Dolne, a stąd w nocy z 25 na 26 lipca poza Sokołdę, staczając jeszcze jedną walkę o prawo do odwrotu pod Kamionką.

BÓJ NAD RZEKĄ NIEWODNICĄ.

Ze względu na obejście przez nieprzyjaciela sąsiednich oddziałów na rozkaz opuszczono bez walki pozycję nad Sokołdą i Supraślą oraz Białystok. 28 lipca pułk obsadził rejon wiosek Trypucie i Tołcze nad Niewodnicą. W momencie obsadzenia odcinka nieprzyjaciel poprowadził masami natarcie na III bataljon, dążąc do opanowania mostu na Narwi i odcięcia całej grupie drogi odwrotu. Brawurowym przeciwnatarciem, w którym brały udział kompanje 4-a, techniczna, szturmowa i 9-a przeciwnik został zupełnie rozbity i odrzucony daleko poza Niewodnicę. Pułk zdobył 4 karabiny maszynowe i wielu jeńców.

WALKI NAD NARWIĄ I ŚLINĄ.

Nad Narwią pułk stał w odwodzie. Rosjanie przeprawili się na odcinku 30-go pułku. Celem zlikwidowania wyłomu, III i I bataljony dnia 31 lipca stoczyły z nimi bój w rejonie Nowej Łupianki i Wólki. Dzięki współdziałaniu grupy majora Seranta (bataljony etapowe) nieprzyjaciela odrzucono. Ze względu jednak na niepomyślną sytuację na południu i północy otrzymano rozkaz cofnięcia się nad rzekę Ślinę do rejonu wsi Mazury. Pozycja nad Śliną (2 sierpień) była dla pułku tragiczna. Pomiędzy bataljonami pułku zajęły odcinki inne oddziały, które cofnęły się podczas ataków nieprzyjacielskich. Wytworzyła się luka. Przeciwnatarcia III bataljonu 24-go pułku i II bataljonu kieleckiego nie powiodły się. Sowiecka kawalerja wdarła się na tyły. I bataljon, który trwał na stanowiskach, otrzymał zapóźno rozkaz o odwrocie. Amunicji zabrakło. W wyniku 2-a kompanja została prawie w całości rozsiekana przez kawalerję nieprzyjacielską. Inne kompanje musiały się cofnąć w warunkach nadzwyczaj ciężkich. Pułk skoncentrował się we wsi Tybory-Jezierne.

BÓJ POD OSTROWEM.

Dnia 3 sierpnia pułk stoczył 6-cio godzinny bój pod Jabłonką Kościelną celem chwilowego powstrzymania Rosjan, poczem w składzie XIX brygady odmaszerował przez Wolę Zambrowską w kierunku Ostrowa.

Na czele kolumny szły tabory pułkowe, pluton telefoniczny i kompanja karabinów maszynowych przy sztabie. Nieprzyja-

ciel, który już poprzednio zajął Ostrów, gdy czoło kolumny wyłoniło się z lasu przed miastem, otworzył znienacka bardzo silny ogień karabinów maszynowych. Zaskoczenie jednak się nie udało. Żywiołowym natarciem „taborytów“ i „drucików“, popartych ogniem kompanji karabinów maszynowych przy sztabie, Rosjanie zostali zepchnięci z szosy. Następnym atakiem, który poprowadził osobiście uwielbiany przez szeregowych ppłk. Thommé, nieprzyjaciela ostatecznie odrzucono. Droga do Ostrowa stała się dla brygady otworem. W Ostrowiu pułk otrzymał rozkaz obsadzenia pozycji pod Brańszczykiem, skąd dnia 10 sierpnia na rozkaz odmaszerował przez Serock, Zegrze do stacji kolejowej Jabłonna, gdzie rozlokował się na zasłużony odpoczynek.

W okresie odwrotu 28-y pułk pomimo ogromnych wysiłków marszowych, epidemji i nieustannych walk nie załamał się moralnie i w najgorszych warunkach taktycznych potrafił zachować wiarę w zwycięstwo. W związku z odnoszonymi przez pułk sukcesami żołnierze nabrali w okresie tym pewności siebie oraz ogromnego przywiązania do macierzystego oddziału i do dowódców. Świadectwa polskich pisarzy wojskowych, omawiające odwrot, zgodnie podkreślają wysoką wartość bojową 10-ej dywizji piechoty, zaś dowódca 1-ej armji, generał Jędrzejewski, w swym rozkazie pożegnalnym wyróżnia ją w spisie najzasłużeńszych. Fakt, że 28-y pułk w czasach ogólnej klęski i związanych z nią ogromnych strat w sprzęcie przychodzi do Jabłonna z niemal podwojoną podczas odwrotu liczbą karabinów maszynowych — mówi sam za siebie.

Tło psychologiczne do stanowczego zwrotu wtył było już doskonale przygotowane w bojach nad Niewodnicą i pod Ostrowem, wiara w przewagę własną zachowała się, czekano tylko na rozkaz, aby pójść naprzód.

Rozkaz ten padł dla pułku dnia 14-go sierpnia.

W OBRONIE WARSZAWY.

Zbliżała się chwila przełomowa wojny. 10-a dywizja była odwołana z frontu. 28-y pułk, stojąc w Jabłonie, otrzymał uzupełnienie. Sformowano ponownie II bataljon. Na miejsce ppłk. Thommé, który objął dowództwo XIX brygady, dowódcą pułku został major Sobieszczak.

Położenie na przedmościu warszawskiem było groźne. 15 sierpnia nieprzyjaciół przełamał front 11-ej dywizji piechoty.

ty, zajął Radzymin i parł przez lukę, wytworzoną pomiędzy Słupnem a fortem Benjaminów ku Warszawie. Przeciwnatarcie odwodu 1-ej armji nie dało rezultatu. Wówczas generał Żeligowski objął dowództwo nad grupą, mającą odebrać poprzednio utracone pod Radzyminem pozycje, i popołudniu dnia 14 sierpnia rzucił do akcji XIX brygadę.

NIEPORĘT.

I bataljon 28-go pułku pod dowództwem por. Pogonowskiego odmaszerował o godzinie 14 dnia 14 sierpnia do Kątów Węgierskich; reszta brygady o godzinie 16 ruszyła do Nieporętu, gdzie ciężka artylerja, zdjęta z frontu Benjaminów, oblegana przez oddziały nieprzyjaciela i pozbawiona przykrycia piechoty, rozpaczliwie broniła się ogniem kartaczowym.

I bataljon 29-go pułku przywrócił tu porządek i odrzucił Rosjan, poczem 29-y pułk skierowano na Benjaminów, zaś II i III bataljony 28-go pułku na Wólkę Radzyminską. Pułk ruszył na Wólkę, wysyłając na południe, jako straż boczną, 5-ą i 6-ą kompanje pod dowództwem ppor. Pęczkowskiego. Kompanje owe pod wsią Aleksandrowem natknęły się na 241-y pułk sowiecki, zdążający ku Nieporętowi. O świcie dnia 15 sierpnia wywiązała się tu nierówna, zaciepła walka, w której śmiercią bohaterską poległ ppor. Benedykt Pęczkowski. Przy pomocy 9-ej kompanji nieprzyjaciela odrzucono.

WÓLKA RADZYMIŃSKA.

I bataljon 28-go pułku o świcie dnia 15 sierpnia posunął się z Kątów Węgierskich na Mostki Wólczańskie, zniósł tu placówkę sowiecką i uderzył na Wólkę Radzyminską. Żywiołowo i znieuważony atak wydał nadspodziewany plon. Zdobyto 7 karabinów maszynowych, samochód ciężarowy i mnóstwo amunicji, zniszczono duży tabor. Nieprzyjaciel poniósł ogromne straty. Bój ten stanowi moralnie przełomowy moment w dziejach walk XIX brygady. Na początku boju zginął bohaterski dowódca I bataljonu, por. Stefan Pogonowski, dowództwo po nim objął por. Jerzy Boski. Jak podaje w swej książce dowódca 27-ej dywizji sowieckiej, Putna, w bojach pod Nieporętem i Wólką Radzyminską mieli Rosjanie 200 rannych i zabitych, w tem znaczną część dowódców.

Z Wólki pułk odmaszerował przez folwark Aleksandrów do wsi Mokre, która posiadała dla nieprzyjaciela poważne taktyczne znaczenie. Tam krwawił się już bratni 29-y pułk.

WALKI POD MOKREM.

Mokrego broniły 21-a sowiecka dywizja i wyborowe pułki 81-ej brygady sowieckiej. Wieś była dobrze umocniona. Wywijały się tu bardzo ciężkie i krwawe walki, w których godną podziwu była waleczność i upór bojowy obydwu stron. Kilkakrotnie wdzierały się do wsi kompanje 28-go i 29-go pułków, pozostawiając okrwawione ciała kolegów i dowódców na drutach, okalających zabudowania, i kilkakroć nieprzyjaciel wypierał je przeciwuderzeniami. Wreszcie w południe 16 sierpnia wieś ostatecznie opanował I bataljon 28-go pułku, zdobywając przytem 6 karabinów maszynowych. Odznaczyli się tu szczególnie: sierżant Ernest Angelo, który po ciężkiem ranieniu dowódcy obejmuje dowództwo kompanji i pierwszy wdziera się do wsi, oraz sierżant Prus, który osobiście zdobył 2 karabiny maszynowe. Po utracie Mokrego nieprzyjaciel poważniejszego oporu więcej nie stawiał, pułk zaś odszedł do odwodu.

W boju pod Radzyminem przypadło XIX brygadzie trudne i niewdzięczne zadanie przełamania czołowego zwycięskiego pochodu wroga i poderwania w szeregach nieprzyjaciela wiary w pomyślny wynik walki. Piękny ten i ofiarny czyn okrył nieśmiertelną chwałą bojową chorągwie 28-go i 29-go pułków. Związana i zużyta na przedmościu warszawskiem 16-a armja sowiecka otrzymała dnia 17 sierpnia rozstrzygający cios od wychodzących z nad Wieprza oddziałów polskiej 4-ej armji i musiała rozpocząć wymuszony odwrót. Szale zapasów zbrojnych przechyliły się zdecydowanie na stronę wojska polskiego, które ruszyło do zapamiętałego pościgu.

DZIAŁANIA KOŃCOWE.

Po ukończeniu operacji warszawskiej 10-a dywizja weszła w skład 5-ej armji z zadaniem odcięcia wojsk sowieckich, cofających się z zachodu wzdłuż granicy Prus Wschodnich. 28-y pułk pośpieszonymi marszami skierowano przez Wyszaków, Pułtusk, Przasnysz do Chorzela, gdzie stanął dnia 24 sierpnia. Rosjanie zdążyli już poprzednio przejść granicę Prus. Pułk powrócił

do Ciechanowa, skąd skierowano go koleją do Krasnegostawu dla wzięcia udziału w akcji, likwidującej natarcie konnej armji Budiennego. Pułk po skoncentrowaniu się dnia 31 sierpnia w Izbicy wyruszył przez Tyszowce na Sokal.

BÓJ POD SOKALEM.

Dnia 11 września 30-y i 31-y pułki zajęły Sokal. Rosjanie, którzy chcieli utrzymać linję Bugu, ścignęli znaczne odwody i dnia 12 września wyparli wspomniane pułki z Sokala do Zabuża. 28-y pułk stał w odwodzie w Konotopach. W boju dnia 12 września tylko kompanja techniczna pułku przyjęła wybitny udział.

Dnia 13 września pułk otrzymał rozkaz forsowania rzeki. II bataljon przeprawił się w Skomorochach, I w Konotopach. W walce, która się wywiązała, Rosjanie ponieśli klęskę. Zdobyto 3 karabiny maszynowe i przeszło 100 jeńców. Po utracie Sokala nieprzyjaciel poważniejszego oporu nie stawiał. Pościg trwał do Dubna, poczem przez Łuck pułk odmaszerował do odwodu do Kowla, gdzie otrzymano wiadomość o zawieszeniu broni.

CHORĄGIEW.

Po wojnie pułk stał w Łodzi. Ponieważ pierwsza chorągiew pułku nie była wykonana według przepisów obowiązujących w Armji Polskiej, Łódź ufundowała swym dzieciom obecną chorągiew, którą dnia 15 maja 1927 roku Pan Prezydent Rzeczypospolitej uroczyście wręczył pułkowi.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN:

Oficerowie:

- | | |
|-----------------------------------|--------------------------------|
| 1. ppor. Chudyba Władysław | 11. ppor. Pytko Wojciech |
| 2. ppor. Ciunelis Wincenty | 12. por. Rogowski Artur |
| 3. ppor. Dobrowolski Mieczysław | 13. ppor. Stefek |
| 4. ppor. Dziedzina Tadeusz | 15. kpt. Sutowski Ksawery |
| 5. ppor. Granosik Stanisław Rafał | 15. ppor. Szczęsny Juliusz |
| 6. ppor. Jankowski Antoni | 16. pchor. Twardowski Czesław |
| 7. ppor. Klinge (Klinke) Wacław | 17. ppor. Więckowski Witold |
| 8. ppor. Kowalewski Władysław | 18. ppor. Wojtkiewicz Bolesław |
| 9. kpt. Pęczkowski Benedykt | 19. ppor. Wolski Mieczysław |
| 10. kpt. Pogonowski Stefan | 20. ppor. Wyleżyński Józef |

Szeregowi:

- | | |
|--------------------------------------|----------------------------------|
| 1. starszy szereg. Adamiak Apolinary | 29. szereg. Drobniewski Józef |
| 2. plut. Antczak Maksymilian | 30. szereg. Dwornik Antoni |
| 3. szereg. Augustyniak Antoni | 31. szereg. Dyszko Apolinary |
| 4. szereg. Austerlich Pinkus | 32. plut. Dzbikiewicz Stanisław |
| 5. szereg. Banasiak Stanisław | 33. st. szer. Fibich Jan |
| 6. szereg. Bartczak Stefan | 34. szereg. Frontczak Marjan |
| 7. szereg. Bezbroda Maks | 35. plut. Fryszko Leon |
| 8. szereg. Białkowski Wojciech | 36. szereg. Gabrych Stefan |
| 9. szereg. Bińkowski Stanisław | 37. szereg. Gajówka Kazimierz |
| 10. szereg. Brylski Stanisław | 38. szereg. Galecki Władysław |
| 11. szereg. Bzikowski Józef | 39. szereg. Gawlik Józef |
| 12. szereg. Chmielewski Stanisław | 40. st. szer. Gerbela Ignacy |
| 13. sierż. Chwała Franciszek | 41. szereg. Gernard Karol |
| 14. szereg. Cieślak Walenty | 42. szereg. Giesz Ignacy |
| 15. plut. Cnotalski Stanisław | 43. st. szer. Gittel Ernest |
| 16. szereg. Czarniecki Michał | 44. szereg. Goldberg Lejzor |
| 17. plut. Czech Marcin | 45. szereg. Grynszpan Aron |
| 19. szereg. Częczek Franciszek | 46. szereg. Guzynda Stanisław |
| 19. szereg. Czernik Herman | 47. sierż. Inglot Stanisław |
| 20. sierż. Czubiński Adam | 48. szereg. Iwaniak Stanisław |
| 21. kapr. Dawidowicz | 49. szereg. Jabłoński Leon |
| 22. szereg. Dębiec Józef | 50. szereg. Jagodziński Bolesław |
| 23. szereg. Dekert Edward Józef | 51. szereg. Jakubowski Józef |
| 24. szereg. Delak Andrzej | 52. st. szer. Janczak Józef |
| 25. sierż. Derbicki Stefan | 53. szereg. Jankowski Bronisław |
| 26. szereg. Dobrołęcki Jan | 54. szereg. Jarynowski Waldemar |
| 27. st. szer. Dołowicz Stanisław | 55. plut. Jaworski Stanisław |
| 28. szereg. Drażek Antoni | 56. szereg. Jędraszek Stefan |
| | 57. szereg. Jensz Stanisław |

58. szereg. Kaczmarek Jakób
59. szereg. Kaczuba Stanisław
60. szereg. Kaniowski Wacław
61. szereg. Kapica Józef
62. szereg. Karpiński Andrzej
63. st. szer. Kasprzak Adam
64. szereg. Kazimierczak Antoni
65. szereg. Kijewski Józef
66. plut. Kolanus Piotr
67. kapr. Kołodziej Antoni
68. szereg. Kościecha Jan
69. szereg. Kosielski Władysław
70. szereg. Kotlar Izaak
71. szereg. Kotowski Marjan
72. szereg. Kowalczyk Ignacy
73. szereg. Kraj Władysław
74. szereg. Krajewski Jan
75. st. szer. Krajewski Władysław
76. szereg. Kronberg (Kronenberg) Józef
77. szereg. Książek Andrzej
78. szereg. Kubiak Ignacy
79. szereg. Kuciapa Marcin
80. szereg. Kudrewicz Józef
81. szereg. Kunte Bolesław
82. szereg. Kupisz Leonard
83. szereg. Kurjański (Kurzejowski) Michał
84. szereg. Kuszer Izrael
85. st. szer. Kwiatos Kazimierz
86. szereg. Lanczewski Józef
87. szereg. Lange Robert
88. szereg. Lemański Jan
89. szereg. Lewiński Jan
90. szereg. Lewiński Leon
91. szereg. Lisiecki Adam
92. kapr. Lubczyński Hieronim
93. kapr. Łaniewski Józef
94. plut. Łęcki Idzi
95. kapr. Łodwig Roman
96. szereg. Łodziszewski Józef
97. szereg. Łukasik Stanisław
98. szereg. Maciak Stanisław
99. sierż. Mackiewicz Mieczysław
100. st. szer. Madaliński Władysław
101. szereg. Majewski Franciszek
102. szereg. Markowski Teofil
103. kapr. Maślich Artur
104. st. szer. Matecki Franciszek
105. szereg. Matera Stefan
106. szereg. Miazek Stanisław
107. szereg. Michalak Stanisław
108. st. szer. Michalski Alojzy
109. kapr. Miedziński Wacław
110. szereg. Mielaniuk Stanisław
111. szereg. Mistrzak Stefan
112. szereg. Mizera Stefan
113. szereg. Młynarczyk Franciszek
114. st. szer. Modrecki Karol
115. szereg. Modro Artur
116. szereg. Mroczkowski Józef
117. szereg. Mrozik Jan
118. szereg. Mrozowski Józef
119. szereg. Musiał Jan
120. kapr. Muszalik Leon Franciszek
121. st. szer. Nagiel Zygmunt
122. szereg. Nastalczyk Wacław
123. szereg. Niga Jan
124. szereg. Nowak Antoni
125. szereg. Nowak Stanisław
126. szereg. Ogórek Jan Szczepan
127. szereg. Ogórek Władysław
128. szereg. Olejniczak Stefan
129. szereg. Pabich Ignacy
130. szereg. Piaseczny Józef
131. szereg. Pietrasz Ignacy
132. szereg. Pietrzeniewicz Józef
133. szereg. Piotrowski Jan
134. szereg. Pogodziński Mieczysław
135. st. szer. Precz Maksymilian
136. szereg. Promiński Józef
137. szereg. Przelazły Władysław
138. st. szer. Przystalski Marcelli
139. szereg. Puchalski Wincenty
140. szereg. Raczyński Aleksander
141. plut. Raczyński Józef
142. szereg. Ratajczyk Józef
143. kapr. Renc Otto
144. szereg. Rogowski Bolesław
145. szereg. Rogowski Władysław
146. plut. Rozenblatt Karol Maks
147. szereg. Rutkowski Józef
148. szereg. Rybiński Marjan
149. st. szer. Saar Władysław
150. plut. Salaciński Bolesław
151. kapr. Sawiński Feliks
152. szereg. Sidorowicz
153. sierż. Skoczek Mieczysław
154. szereg. Skowron Andrzej
155. szereg. Skrzydlewski Jan

- | | |
|--------------------------------------|------------------------------------|
| 156. szereg. Skrzypczyk Ignacy | 179. szereg. Urbach Mieczysław |
| 157. szereg. Sobieraj Jan | 180. szereg. Urbach Noech Najer |
| 158. szereg. Soborkiewicz Bronisław | 181. szereg. Walaś Waław |
| 159. szereg. Soja (Sojka) Aleksander | 182. szereg. Wańdoch Michał |
| 160. szereg. Sokólski Józef | 183. szereg. Wasak Antoni |
| 161. szereg. Stusio Julian | 184. szereg. Wawrzyński Waław |
| 162. szereg. Sujta Franciszek | 185. kapr. Wdowczyk Feliks |
| 163. st. szer. Sujta Waław | 186. szereg. Wencek Józef |
| 164. st. szer. Sutkiewicz Aleksander | 187. szereg. Więckowski Stanisław |
| 165. szereg. Swit Paweł | 188. szereg. Wietchy Władysław |
| 166. szereg. Szadkowski Józef | 189. szereg. Wiluńczyk Teofil |
| 167. szereg. Szamotocka Józef | 190. szereg. Wlazłowski Antoni |
| 168. kapr. Szkudlarek Edward | 191. szereg. Wolniak Józef |
| 169. szereg. Szmulski | 192. szereg. Workowski Teofil |
| 170. st. szer. Sztolc Adam | 193. szereg. Wróblewski Mieczysław |
| 171. szereg. Szwarz Kazimierz | 194. st. szer. Wroński Marceł |
| 172. szereg. Szymanowski Stanisław | 195. szereg. Zakrzewski Stefan |
| 173. szereg. Tajchman Franciszek | 196. szereg. Zdaniecki Konstanty |
| 174. szereg. Tomaszewski Marcin | 197. szereg. Zdyb Józef |
| 175. st. szer. Trojan Aleksander | 198. szereg. Zeller Józef |
| 176. sierż. Trzaska Marjan | 199. szereg. Zylberberg Aron |
| 177. szereg. Trzewikowski Leon | 200. sierż. Żwawczyk Franciszek |
| 178. szereg. Tworus Waław | |

Brak źródeł do sporządzenia dokładnych wykazów poległych szeregowych I bataljonu 28-go pułku piechoty pod Brzezanami, III bataljonu tegoż pułku w bojach 1919 r. w Małopolsce wschodniej. Nieznana jest liczba zabitych w 13-ym pułku strzelców. Niezupełnie dokładny jest wykaz poległych w bojach 4 lipca 1920 r. nad Autą i 2 sierpnia 1920 r. pod Mazurami. Poza tem zginęła prawie cała kompanja marszowa w drodze do pułku w Grodnie dnia 19 lipca 1920 r., nazwiska poległych nie są znane.

ZDOBYCZ WOJENNA PUŁKU.

Wciągu działań wojennych pułk zdobył: 74 karabiny maszynowe, 10 armat, 3 samochody pancerne, 3 samochody ciężarowe, około 200 załadowanych wozów kolejowych, 6 kuchen polowych, 3 ambulanse, około 1.000 jeńców, około 50 koni i 1 wielbłąd.

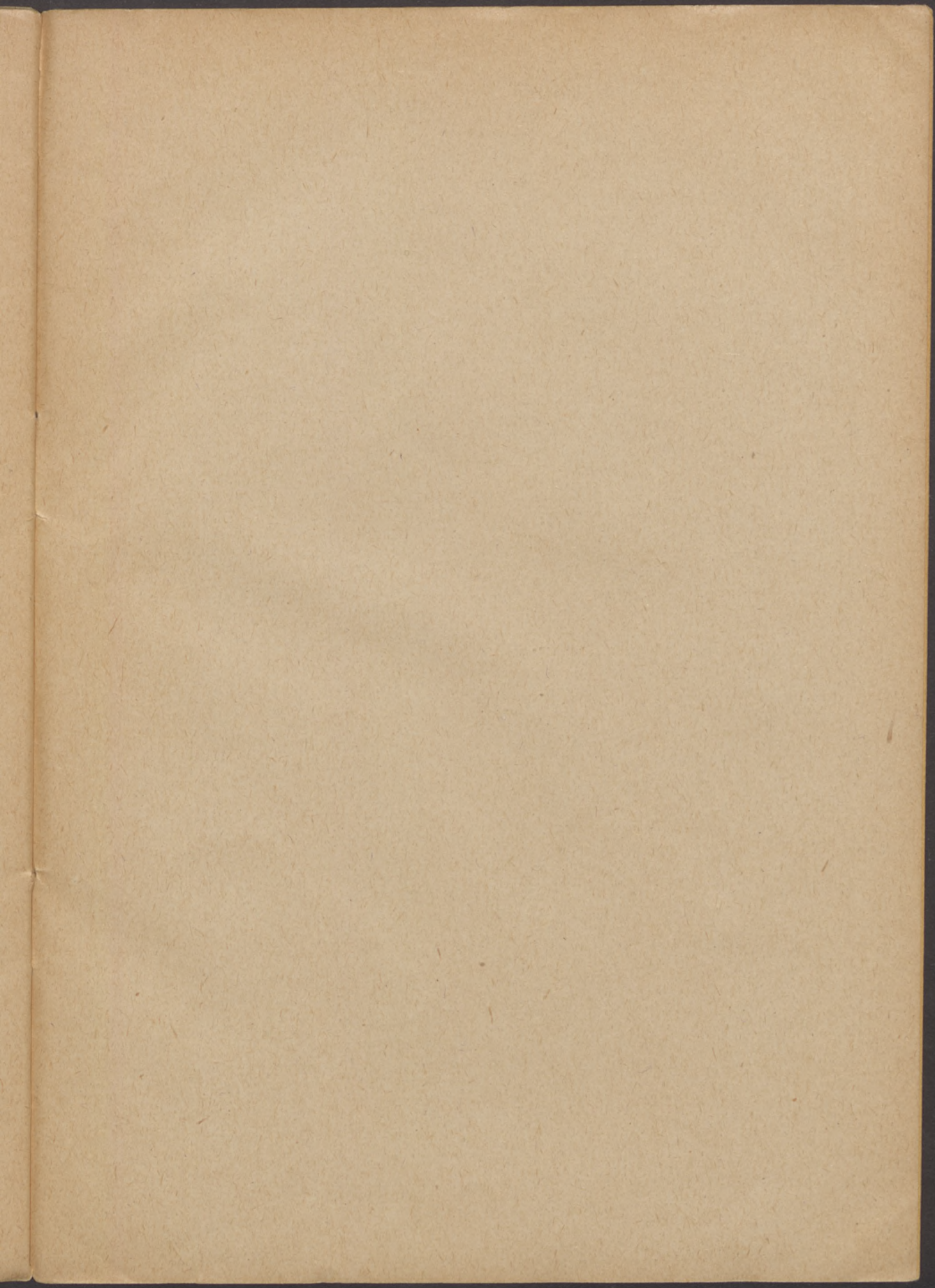
LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO „VIRTUTI MILITARI”.

- | | |
|-----------------------------------|-------------------------------|
| 1. st. sierż. Angelo Ernest | 4 por. Boski Jerzy |
| 2. pchor. Appel Józef | 5. sierż. Bromiński Władysław |
| 3. st. sierż. Biskupski Stanisław | 6. sierż. Czuliński Bolesław |

- | | |
|-------------------------------------|-------------------------------------|
| 7. ppor. Gryglaszewski Józef | 35. kapr. Pióro Stanisław |
| 8. sierż. Gutkowski Jan | 36. ś. p. por. Pogonowski Stefan |
| 9. st. sierż. Hodoń Jan | 37. kapr. Polański Władysław |
| 10. st. szer. Jaskóła Ignacy | 38. sierż. Prus Michał |
| 11. kpt. Kański Marjan | 39. st. szer. Prusik Stanisław |
| 12. sierż. Kawa Zygmunt | 40. plut. Pustelnik Józef |
| 13. sierż. Kleber Kazimierz | 41. sierż. Rabęcki Stefan |
| 14. ś. p. ppor. Klinke Wacław | 42. ppor. Rawicki Stefan |
| 15. st. szer. Kobus Józef | 43. por. Raypert Władysław |
| 16. plut. Kowalski Kazimierz | 44. sierż. Rudnik Jan |
| 17. plut. Koziello Ryszard | 45. ppor. Rzedzicki Czesław |
| 18. kpt. Kudaj Władysław | 46. por. Sanojca Antoni |
| 19. sierż. Kulesza Józef | 47. mjr. Sobieszczak Stanisław |
| 20. st. szer. Lebiadowski Kazimierz | 48. st. sierż. Stawowczyk Stanisław |
| 21. kapr. Lewiński Bronisław | 49. plut. Stefański Roman |
| 22. kapr. Madej Szczepan | 50. ś. p. kpt. Sutowski Ksawery |
| 23. por. Maj Mieczysław | 51. sierż. świetlicki Henryk |
| 24. pchor. Malbrocki Edward | 52. ś. p. ppor. Szczęsny Juliusz |
| 25. kapr. Minkina Józef | 53. por. Szymański Wacław |
| 26. st. sierż. Muszyński Stanisław | 54. pplk. S. G. Thommé Wiktor |
| 27. st. sierż. Nagórski Władysław | 55. ppor. Topczewski Jan |
| 28. por. Nakoniecznikoff Przemysław | 56. ppor. Tuziński Wacław |
| 29. ppor. Nowicki Stanisław | 57. ś. p. pchor. Twardowski Czesław |
| 30. kapr. Pabis Józef | 58. ś. p. ppor. Więckowski Witold |
| 31. szereg. Pałka Stanisław | 59. st. sierż. Wocial Stanisław |
| 32. ppor. Petrulowicz Tadeusz | 60. por. Wrzosek Jan |
| 33. ś. p. ppor. Pęczkowski Benedykt | 61. ppor. Zaborowski Wacław |
| 34. st. sierż. Piasek Stanisław | |

Odznaczonych „krzyżem walecznych“ zostało: 68 oficerów i 146 szeregowych, w tem: 4-ro krotnie 3 oficerów i 3 szeregowych, trzykrotnie: 9 oficerów i 14 szeregowych, dwukrotnie: 10 oficerów i 21 szeregowych.

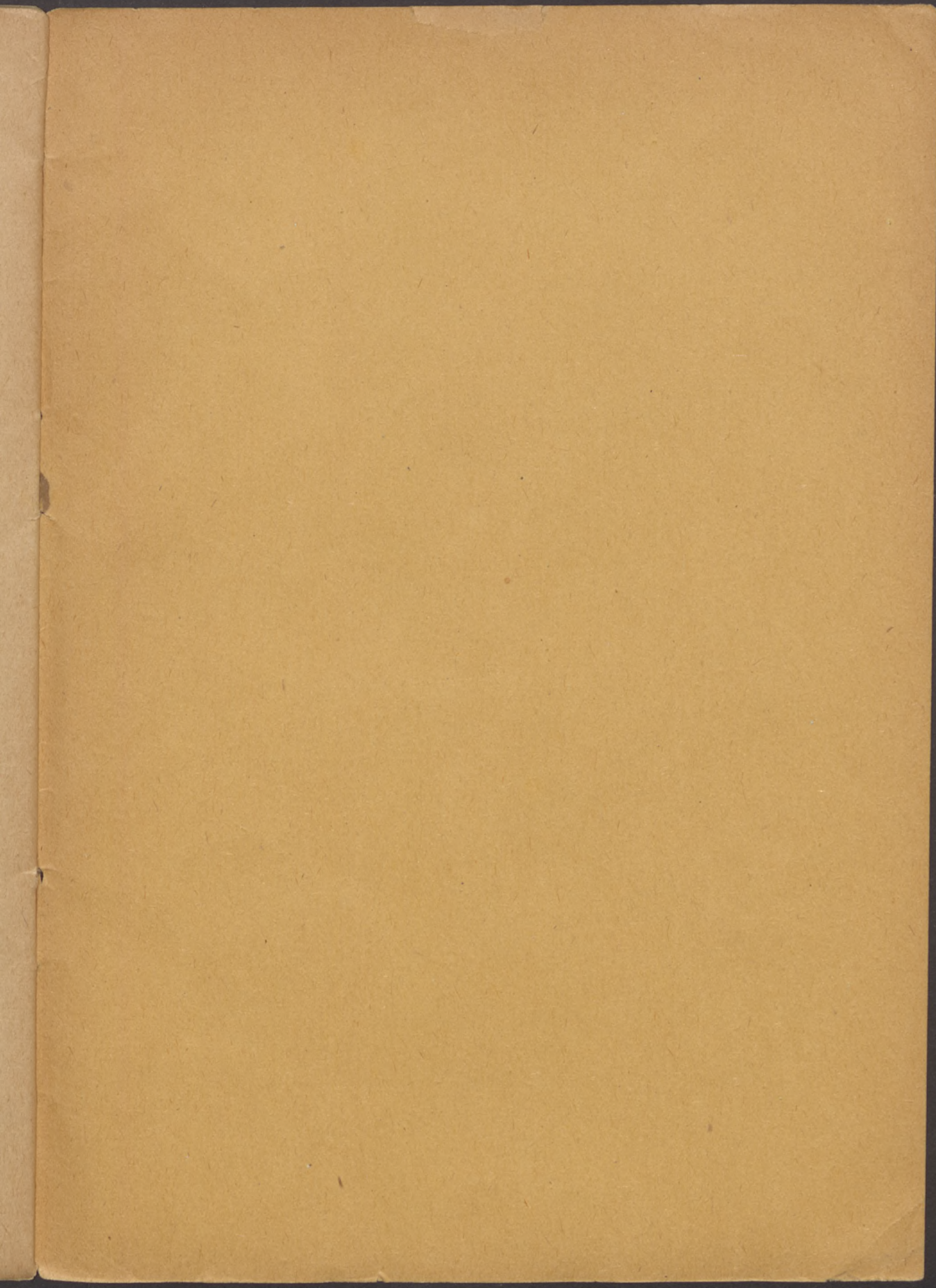




Biblioteka Główna UMK



300022318319



1/4 42-

221651

1/4 42.5

221651

